



75 lat
1947-2022
PKWP

Pomoc Kościołowi w Potrzebie

„Niech wasza nauka będzie pokarmem dla Ludu Bożego, a przykład Waszego życia niesie radość i daje wsparcie wiernym. W ten sposób słowem i czynem będziecie wznosić Dom Boży – Kościół”

Papież Franciszek, homilia z okazji święceń kapłańskich, 17 kwietnia 2016 r.



Nowy kapłan – nadzieja dla Kościoła w Gruzji

Drodzy Przyjaciele,

Wsparcie kleryków i seminariów duchownych na całym świecie z pewnością należy do najdonioślejszych i najpilniejszych zadań czasów współczesnych. Widząc szerzącą się dezorientację w sprawach wiary i odejście od prawa naturalnego, próby zastępowania Boga swoim „ja” i sprowadzania chrześcijaństwa do niezobowiązującej teorii religijnej, rozumiemy, jak niezbędna jest formacja tych, których zadaniem jest działanie w zastępstwie Chrystusa. Zeświecczenie i postępująca ateizacja radykalnie zawężają przestrzeń sacrum i sptykają treść chrześcijańskiego orędzia. W epoce technologii i dobrobytu człowiek doświadcza skrajnego ubóstwa duchowego. Pada ofiarą głębokich lęków egzystencjalnych, i staje się niezdolny do rozwiązywania problemów w życiu osobistym, rodzinnym oraz społecznym.

W tej sytuacji postannictwo kapłana nabiera najwyższej wagi i aktualności. Musi on głosić światu orędzie Chrystusa, nic z niego nie ujmując, w całym jego bogactwie,

autentyzmie i radykalizmie; musi przekazywać światu wyzwalającą moc Chrystusa! Aby jednak księża mogli sprostać swojemu zadaniu, powinni zostać dobrze przygotowani – zarówno w wymiarze ludzkim, jak i duchowym, intelektualnym oraz duszpasterskim. Kościół przetrwa wszystkie ataki, jednak wyłącznie pod warunkiem, że będzie pamiętał o słowach Chrystusa: „Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłością świata”. Na cóż kapłan, który dopasowuje się do świata. Tak się w nim zanurza, że staje się na wskroś „świeckim księdzem” i przestaje być zaczynem zakwaszającym całą mąkę?



„Kapłan musi głosić światu orędzie Chrystusa, nic z niego nie ujmując, w całym jego bogactwie, autentyzmie i radykalizmie”

Drodzy Przyjaciele, Pan prosi nas, byśmy modlili się w intencji powołań i na różny sposób wspierali solidną formację kapłanów. Poprzez święcenia Chrystus nie chce uczynić z kapłanów kasty, lecz proroków; nie chce im zapewnić przywilejów, lecz uczynić ich uczestnikami swojego krzyża; nie pragnie, by panowali, lecz by służyli i tak

jak Jezus składali swoje ciało i przelewali krew w ofierze za wszystkich ludzi.

Panie, zachowaj w swojej miłości wszystkich tych, których ustanowiłeś strażnikami Twojego domu, głosicielami Twojej woli, sługami i szafarzami Twoich świętych tajemnic. Spotykają się oni z niezrozumieniem, świat ich prześladuje, opinia publiczna odnosi się do nich z niechęcią. Otocz ich, Panie, kręgiem duchowej rodziny, która się za nich modli, rozumie ich, pomaga im i ich wspiera. Pozwól swojemu ludowi cieszyć się darem wiernych i świętych kapłanów, potwierdzających swoją tożsamość własnym życiem. Panie, prosimy Cię słowami Świętej Teresy z Lisieux: „Wraz z mocą przemiany chleba i wina udziel im również mocy przemiany serc”. Spraw też, byśmy na lęki i wątpliwości ludzi pytających: „Gdzie znajdziemy Chrystusa?” mogli udzielać takiej samej odpowiedzi jak przed wiekami Święty Ambroży: „W sercu mądrego kapłana”.

Mauro Kard. Piacenza

Kardynał Mauro Piacenza
prezydent PKWP



O. Federico i „jego chłopaki” z wiarą patrzą w przyszłość

„Chciałem być tylko kapłanem!”

Afryka jest jedynym kontynentem, na którym rośnie liczba powołań kapłańskich. Pochodzi stamtąd już ponad jedna czwarta kleryków na świecie.

Daniela Abela Inalegwu kapłaństwo pociągało już w dzieciństwie. Zaczęło się od chłopięcego uwielbienia dla księży postępujących w jego parafii. Z czasem chłopak utwierdził się w pragnieniu, by „być tylko kapłanem”. Wstąpił do zakonu augustianów i tak jak pięćdziesięciu ośmiu innych młodych mężczyzn przechodzi formację, by w tych trudnych czasach służyć Kościołowi w **Nigerii**.

Okoye Kizito Chukwuebuka, który zdążył już złożyć śluby czasowe, opowiada: „Moje życie w zakonie jest cudowne – to życie upływające na modlitwie, jednoczeniu się we wspólnocie, studiowaniu, przebywaniu z braćmi, z którymi, wpatrzeni w Boga, zjednoczeni w duchu i sercu, dzielimy się doświadczeniami żywymi. Moim najgorętszym pragnieniem jest kochać Jezusa Chrystusa, a jeżeli Jego wolą będzie, bym został Jego kapłanem, to mam nadzieję, że będę wiernym i świętym sługą Pana, zdolnym do poświęcenia życia za innych, tak jak czynił Jezus.

Jednak odpowiedzialni za formację przeżywają wiele trosk: „Martwimy się złą sytuacją polityczną, która zniszczyła gospodarkę kraju. To smutne, że choć staramy się żyć jak najprościej i najskromniej, mamy trudności z przyjmowaniem licznych kandydatów do kapłaństwa i zapewnianiem im utrzymania” – przyznaje prowincjał Anthony Kanu.

Kto nas wesprze, by nie trzeba było odsyłać żadnego młodego człowieka powołanego do ofiarowania życia Panu?

Łaskę licznych powołań przeżywają również karmelici w **Republice Środkowoafrykańskiej**. W 2021 roku zakon ten świętował pięćdziesięciolecie istnienia swoich misji w tym nękanym przemocą, ubóstwem i kryzysami kraju. Wszystko zaczęło się w 1971 roku od czterech odważnych włoskich księży, którzy wybrali się w podróż w nieznaną. Ziarno, które zasiali, wydało plon. – Wyrosło drzewo, na którym są



Ubóstwo, czystość i posłuszeństwo – br. Michael mówi „tak”

i owoce dojrzałe, i takie, które wciąż jeszcze rosną – mówi o. Federico Trinchero, czyniąc aluzję do czternastu „uksztalowanych” już miejscowych karmelitów oraz czterdziestu trzech młodych mężczyzn z Republiki Środkowoafrykańskiej i sąsiedniego Kamerunu, którzy jeszcze przechodzą formację. To do nich należy przyszłość ich ojczyzny i ich Kościoła.

Jak jednak przyznaje o. Federico, „proces kształcenia wszystkich tych zakonników stanowi poważne wyzwanie, które codziennie podejmujemy z wielką ufnością w Bożą opatrzność”. I w tym roku karmelita puka do naszych drzwi, prosząc o pomoc. Obiecaliśmy mu **112 500 zł**.

Czy chcecie stać się narzędziem w rękach Bożej Opatrzności wobec młodych mężczyzn, którzy opuścili wszystko, by pójść za wezwaniem Boga?



„Miłość Boga idzie drogami czasem trudnymi do przewidzenia, lecz zawsze dociera do tych, którzy pozwalają się znaleźć” – powiedział papież Benedykt XVI. O tym, że to prawda, przekonują się młodzi ludzie na całym świecie.

„Czy chcesz Mnie opuścić, Joachimie?”

Joachim poszedł za głosem Pana i wkrótce zostanie Jego sługą



Kuba – chcą być dobrymi pasterzami zranionych dusz

„Od dzieciństwa odczuwałem pragnienie bycia kapłanem” – wyznaje Joachim Robin Hembrom z Bangladeszu.

„Bardzo mi imponował mój proboszcz – opowiada młody człowiek. – Widziałem jego prostotę, jego uduchowanie, ofiarność, miłość oraz troskę o ubogich, chorych i uciskanych. Niestrudzenie starał się docierać do wszystkich z sakramentami. Postanowiłem więc, że i ja poświęcę życie na głoszenie Słowa Bożego i pomaganie potrzebującym”. Jednak kiedy Joachim poszedł do szkoły średniej, koledzy próbowali go odwieść od tego planu. Zrozpaczony zwierzył się swojemu kierownikowi duchowemu, który poradził mu, by dał sobie czas na podjęcie decyzji. Chłopak dużo się modlił: „Pewnego dnia – wspomina – usłyszałem na modlitwie głos Jezusa, który pytał mnie: «Czy chcesz Mnie opuścić, Joachimie?» Wprost osłupiałem. Zacząłem się modlić jeszcze więcej i po kilku dniach zrozumiałem, że Jezus powołuje mnie na robotnika Królestwa Bożego i świadka Dobrej Nowiny na tym świecie”.

Po szkole Joachim wstąpił więc do seminarium duchownego. Na początku musiał się przyzwyczaić do nowego otoczenia; najtrudniejsza okazała się dla niego nauka łaciny, greki i hebrajskiego. Dzięki wielkiej pracowitości poradził sobie jednak z tymi przedmiotami. Dziś mówi: „Życie w seminarium daje mi dużo radości. Dzięki formacji kapłańskiej mogę intensywnie poznawać i doświadczać Jezusa”. Dziś Joachim jest na ostatnim roku studiów i dziękuje Bogu za swoje powołanie. Chciałby – tak jak dziewięćdziesięciu jeden jego kolegów z seminarium duchownego p.w. Ducha Świętego w Dhace – zostać „świętym kapłanem”. Jednak potrzebne są do tego również pieniądze. W ubogim kraju, w którym większość ludności wyznaje islam, nie mają ich ani rodzice, ani biskupi.

Aby młodzi mogli iść za głosem Boga, i w tym roku chcemy wesprzeć ich formację kwotą 135 000 zł.

Wzwanie Pana słyszą również młodzi mężczyźni na Kubie. Lazaro już jako mały chłopiec bawił się w księdza, a Alaexander wręcz



Bangladesz – robotnicy w Winnicy Pańskiej

pochłaniał książki religijne, natomiast Dionne’a po raz pierwszy został przyprawiony do kościoła przez kolegę, gdy był już nastolatkiem. Dziś młody człowiek ma tylko jedno pragnienie: „Być pośród narodu, który kroczy w ciemnościach, światłem i dobrym pasterzem, aby prowadzić ludzi do Boga – prawdziwego Świata”. Po prawie sześćdziesięciu latach rządów komunistycznych kraj jest zrujnowany nie tylko gospodarczo, lecz także duchowo.

– Potrzebujemy kapłanów do leczenia zranionych dusz – mówi rektor seminarium w Santiago de Cuba, które w tym roku chcemy wesprzeć kwotą 236 250 zł.

Kto pomoże młodym mężczyznom wprowadzić ich naród z ciemności?



„Na zawsze macie miejsce w historii naszego seminarium”



W ciągu pięćdziesięciu lat istnienia seminarium p.w. Chrystusa Króla w Shillongu ukończyło je 455 księży, w tym dwóch późniejszych arcybiskupów i pięciu biskupów. Nie sposób przecenić znaczenia tej uczelni dla Kościoła katolickiego w północno-wschodnich Indiach. Obecnie do święceń kapłańskich przygotowuje się sześćdziesięciu pięciu młodych mężczyzn z sześciu diecezji. Seminarium wspieramy od wielu lat dzięki Waszej pomocy. Rektor Felix Lyngkhoi dziękuje wszystkim ofiarodawcom: „Pomoc PKWP jest dla nas prawdziwym błogosławieństwem. Na zawsze macie miejsce w historii naszego seminarium”.



Thomas Heine-Geldern
prezydent
zarządzający

Droży Przyjaciele,

Przed kilkoma laty członkowie rady parafialnej wezwali mnie do określenia długofalowego celu naszej pracy duszpasterskiej. Jakże zdumiała wszystkich odpowiedź: „Co pięć lat msza prymicyjna w naszej parafii!” Sprowokowało to długą rozmowę o tym, że konieczne jest większe zaangażowanie na rzecz powołań kapłańskich, a przynajmniej bardziej gorliwa modlitwa w tej intencji.

Jednym z najpiękniejszych i najważniejszych zadań PKWP jest wspieranie formacji do kapłaństwa na całym świecie. Dzięki Waszym modlitwom oraz hojnej pomocy możemy realizować tę misję i pomagać co ósmemu klerykowi na naszym globie w urzeczywistnianiu swojego powołania.

Coraz częściej otrzymujemy również zapytania od rektorów i ojców duchownych w seminariach o możliwość otrzymania pomocy w pogłębianiu kwalifikacji. Jest to istotne zadanie dla przyszłych pokoleń księży. Tylko autentyczny przykład wiary i życia kapłańskiego tych nauczycieli oraz ich umiejętność adekwatnego przekazywania niezbędnej wiedzy, mogą umożliwić odpowiednie przygotowanie kleryków do pracy duszpasterskiej.

Kościół potrzebuje dobrze wykształconych i pełnych entuzjazmu robotników w Winnicy Pana! Dziękuję, że nas w tym wspieracie!

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

To, co nam zostaje, nie należy do nas

Wasz „Biuletyn” znalazłem na ławce w kościele. Ktoś go tam zostawił – być może celowo. Przeczytałem go i nie mogłem pozostać obojętny na olbrzymie trudności misjonarzy i wiernych, którym wszystkiego brakuje, podczas gdy na moim kontynencie bezmyślnie wyrzuca się i niszczy tyle przydatnych rzeczy. Chciałbym, by moja ofiara została przeznaczona na największe potrzeby tej planety, na której wszyscy jesteśmy braćmi. To, co nam zostaje, nie należy do nas, ale do innych, którzy tak bardzo tego potrzebują.

Ofiarodawca z Portugalii

Oddać część dobra

Proszę mi nie dziękować za złożoną ofiarę. To nie moja zasługa – uważam to za swój obowiązek. W przeszłości, gdy Kościół na Słowacji był prześladowany, wielu ofiarodawców okazywało nam solidarność i nam pomagało. Teraz znaleźliśmy się „po drugiej stronie”, a ja jestem wdzięczny PKWP za to, że daje mi

możliwość oddania części dobra, które wtedy dostałem. W naszej parafii i w naszych rodzinach codziennie modlimy się za cierpiący Kościół.

Ofiarodawca ze Słowacji

Abym pozostali w ojczyźnie

Dziękuję za przesłane informacje. Z przyjemnością je czytam i czerpię z nich motywację, by wesprzeć Wasze starania o poprawę losu mieszkańców Bliskiego Wschodu, o których piszecie, i aby zachęcać tych ludzi, zwłaszcza chrześcijan, do pozostania w ojczyźnie.

Ofiarodawca z Niemiec

Wspaniały apostołat

Dziękuję za ostatnie maile. Choć muszę przyznać, że przytłaczają mnie rozmiary cierpienia w świecie, to i tak dziękuję Bogu, że istnieje wspaniały apostołat, jakim jest PKWP. Jesteśmy szczęśliwi, że choć w drobnym stopniu w nim uczestniczymy.

Zakonnica z Australii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.